Nr. 104 Kraków, piątek 4 maja 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Sensacyjne rewelacye o pokoju.

1. Maja w Warszawie. — Rozruchy w Kronsztadzie. — Przygotowania do konferencyi sztokholmskiej.

Z Warszawy.

Warszawa, 1 maja.

Społeczeństwo wobec T. Rady Stanu. — Stanowisko poszczególnych odłamów partyjnych. — Odwołanie tow. Knnowskiego. — Projekty. — Święto robotnicze.

Społeczeństwo Królestwa żyje obecnie pod znakiem rozczarowania do T. Rady Stanu. Oczekiwania, przywiązywane do jej działalności zostały zawiedzione — nie z winy T. Rady Stanu. Tak całe społeczeństwo, jak i sama Rada Stanu musiały stwierdzić fakt smutny, że projektowane stopniowe przejmowanie władzy dotychczas nie zostało wprowadzone w życie i że sprawa wojska, przez wszystkich uważana za najpilniejszą, nie została załatwiona. Nic się nie zmieniło w stosunku władz do ludności, rozporządzenia prawodawcze albo nie uwzględniają opinii Rady Stanu albo też pomijają ją w zupełności.

Społeczeństwo dowiaduje się o wielkiej pracy wewnętrznej poszczególnych departamentów i komisyj Rady Stanu, ale nie widzi żadnych zewnętrznych wyników jej działalności — wyników, posuwających naprzód realizacyę aktu 5-go listopada. Bezsilność T. Rady Stanu na wszystkich polach staje się coraz bardziej dla wszystkich widoczna, a jednocześnie szerzy się przekonanie, że dalsze istnienie T. Rady Stanu w dotychczasowej formie, z dotychczasową kompetencyą i w dotychczasowym stosunku do władz okupacyjnych, staje się coraz mniej pożytecznem.

Stąd owo rozczarowanie, prowadzące do rewizyi stosunku poszczególnych grup politycznych do T. Rady Stanu i do zasiadających w niej przedstawicieli tych grup. Pierwszym objawem tego nastroju było żądanie, z jakiem zwróciło się „Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych" do swego reprezentanta w T. R. Stanu, p. Grendyszyńskiego. Wprawdzie p. Grendyszyński nie uczynił tego, czego odeń żądano, nie wystąpił z T. Rady Stanu i opuścił swoje stronnictwo, jednakże fakt usunięcia się od T. Rady Stanu poważnej grupy politycznej, nie przestał być faktem znamiennym.

W obozie C. K. N. nastrój wobec T. Rady Stanu jest zupełnie analogiczny i krytyczny stosunek do warunków, w jakich musi działać T. Rada Stanu, szerzy się tam coraz bardziej. Stosunkowi temu dał wyraz zjazd C. K. N., który się odbył w niedzielę. Że nie postanowił on odwołać swych reprezentantów z T. Rady Stanu, to się tłomaczy przyczynami nie tyle zasadniczymi, co praktycznemi. Natomiast PPS. zupełnie formalnie odwołuje swego reprezentanta, tow. Włodzimierza Kunowskiego, uważając dalszy jego udział w pracach Rady Stanu w obecnej sytuacyi za bezcelowy. Zresztą PPS. w ostatnich swych wydawnictwach zajęła stanowisko wybitnie opozycyjne, odpowiadające nastrojowi szerokich mas robotniczych.

Wszyscy, a w tej liczbie ogół członków T. Rady Stanu, rozumieją, że jedynie radykalna zmiana stosunków dotychczasowych i przejście do innych, doskonalszych form realizacyi aktu 5 listopada, może sytuacyę naprawić. Wszyscy się godzą na to, że rozwikłałoby ją natychmiastowe utworzenie prawdziwego rządu polskiego. Szerzy się myśl powołania regenta, któryby utworzył gabinet ministrów i zwołał sejm.

Bez radykalnej zmiany stosunków w tej dziedzinie, niepodobna zejść z martwego punktu, na którym sprawa polska utknęła. To też kwestya tych zmian wybija się na czoło zagadnień narodowych chwili obecnej. Zajmują się niemi T. Rada Stanu i poszczególne ugrupowania partyjne. Zajmie się nią i zjazd Rady Narodowej, który się tu jutro rozpoczyna.

Dzień dzisiejszy, dzień uroczystego święta robotniczego minął spokojnie, pomimo dość płochliwego nastroju ogółu, obawiającego się przy każdej sposobności jakichś rozruchów, zamieszek, niepokojów i t. d. Od innych dni dzień 1 maja wyróżniał się tylko większą ilości patroli ulicznych. Boczne ulice były dość gęsto przyozdobione odezwami, rozlepionemi na murach. Na krańcach miasta gdzieniegdzie wisiały czerwone sztandary z odpowiedniemi napisami. O godzinie 5 na ul. Marszałkowskiej odbyła się demonstracya w postaci spokojnego pochodu z emblematami socyalistycznymi paru tysięcy robotników i inteligencyi z PPS. Pochód trwał krótko, rozproszony przez kawalerzystów i policyę niemiecką. Obyło się bez ofiar.

Przed 1 maja P. P. S. rozpowszechniła sporo wydawnictw, w tem Nr 1 nowego pisma „Walka". **Swój.**

Rewelacye o pokoju.

„Pokój przed 1 lipca".

Kopenhaga, 3 maja.

Poseł duński socyalista Nielsen przesłał dziennikowi „Fyns Social-Demokrat" wiadomość, że były nawiązane nieurzędowe układy o pokój, jednak rozwiały się. Podjęto je jednak **na nowo i to dzięki inicyatywie socyalnej demokracyi.** „Zapewniają nas — oświadcza Nielsen, i to z najwiarygodniejszej strony, że Niemcy godzą się na restytucyę Belgii i Serbii, na opróżnienie Francyi i otwarcie dla Rosyi żeglugi przez Dardanele. Również co się tyczy kwestyi polskiej, zdaje się porozumienie możliwem. Jedyną przeszkodą, jedynym hamulcem, do wprowadzenia świata w normalne tory — to Anglia z szeregiem żądań nieziszczalnych. **Cchce ona od Niemiec Helgolandu,** a zatem wyrzeczenia się przez nie panowania nad kanałem Kilońskim, wyciąga ręce po **wielkie niemieckie porty północne. Przed pierwszym lipca będziemy mieli pokój".**

Konferencya socyalistyczna w Sztokholmie.

Stanowisko Francuzów. — Przygotowania.

Kierownictwo francuskiej partyi socyalistycznej, tzw. „większość" odpowiedziała **odmownie** na zaproszenie międzynarodowego biura socyalistycznego do udziału w międzynarodowej konferencyi socyalistycznej w Sztokholmie.

Biuro Havasa przytacza odpowiedź socyalistów francuskich, w której jest podniesione, że holenderska sekcya w biurze międzynarodowym, od której wyszło zaproszenie, nie jest upełnomocniona do zabierania głosu w imieniu międzynarodówki. Zamierzona konferencya zdaje się nie mieć żadnych określonych celów, ponieważ nie znany jest jej porządek dzienny. — Egzekutywa francuskiej partyi socyalistycznej zarzuca następnie Niemcom i Austryi, że socyaliści ich krajów są współwinni w wywołaniu wojny. Podjęcie stosunków z nimi będzie możliwe **dopiero po wojnie.** Tak zwana konferencya sztokholmska wogóle próbowałaby propagować **pokój odrębny,** a partya francuska nie będzie współdziałała przy takich próbach, zwłaszcza w chwili, kiedy rząd niemiecki nie chce ogłosić swych celów wojennych.

Ostatnie telegramy z Paryża donoszą, że **mniejszość** partyjna francuska **odmówiła** swych podpisów pod hasłem, odrzucającym zaproszenie do Sztokholmu.

Longuet, przywódca „mniejszości" francuskich socyalistów zwrócił się do biura sztokholmskiego z propozycyą odłożenia konferencyi do połowy czerwca, ponieważ jest prawdopodobne, że narodowa rada francuskich socyalistów, zbierająca się 2 maja, zmieni swoje stanowisko i zgodzi się na wysłanie przedstawicieli na konferencyę sztokholmską.

Z Genewy donoszą, że delegacya **francuskiej** większości parlamentarnej, która starała się wpłynąć na robotników rosyjskich celem zmodyfikowania ich stanowiska antyaneksyjnego, otrzymała od rady delegatów robotniczych odpowiedź **odmowną.** Odwrotnie rada zażądała od Francuzów **wyrzeczenia się Alzacyi i Lotaryngii,** gdyby ta kwestya miała przeszkodzić pokojowi. Paryski „Temps" naturalnie jest na rosyjskich robotników ogromnie rozżalony.

Kopenhaski „Socialdemokraten" ogłasza formalne **zaproszenie** na konferencyę sztokholmską, która ma się rozpocząć **15 maja.** „Mniejszości" także są zaproszone.

Rozpoczęły się już wstępne **przygotowania** do konferencyi sztokholmskiej. Według informacyi „Dagens Nyheter" biorą w nich udział Holendrzy Troelstra, Kol, Albart, duński minister Stauning, Szwedzi Branting, Moeller i Soderberg. W najbliższych dniach oczekują w Sztokholmie Huysmansa i Vandervelde'a.

Delegaci niemieccy.

Korespondent berliński „Abendu" dowiaduje się, że niemieccy socyalistyczni delegaci, mający się udać na konferencyę sztokholmską, otrzymali od rządu niemieckiego pozwolenie na podróż. Pozwolenie dotyczy także zaproszonych przedstawicieli mniejszości partyjnej. Ponadto na konferencyę mają zamiar udać się liczni posłowie burżuazyjni.

Odrębna konferencya mniejszości?

W piśmie bułgarskim „Bałkanska Poszta", oświadcza Dimitrow, kierownik międzynarodowej frakcyi socyalistycznej bułgarskiej, że frakcya powyższa nie obeśle konferencyi sztokholmskiej, ponieważ zwołuje ją haskie biuro międzynarodowe, które nie reprezentuje już wszystkich partyj socyalistycznych rozmaitych krajów. Dimitrow proponuje międzynarodowej komisyi w Bernie zwołanie konferencyi w Bernie, w której wzięłyby udział wszystkie opozycyjne socyalistyczne mniejszości państw wojujących i neutralnych.

Cele wojenne koalicyi.

Sztokholm, 3 maja.

Obecnie odbywa się — jak informuje rosyjska „Riecz" — wymiana myśli między gabinetami rządów koalicyjnych co do określenia celów wojennych koalicyi i dlatego oświadczenie rządu rosyjskiego w tej kwestyi dozna niejakiej zwłoki. Sprzymierzeni oczekują rezultatów wielkiej ofenzywy na zachodzie, aby sformułować swe cele, które jak „Dień" podaje, będą o wiele bardziej umiarkowane, niż ogłoszone poprzednio. „Riecz" mniema, że nastąpi to najpóźniej z końcem maja.

Rewolucya w Rosyi.

Niepokoje w Kronsztadzie.

Niepokoje w Kronsztadzie trwają dalej. Wobec odmowy ze strony żołnierzy wypuszczenia od tygodni uwięzionych oficerów został wydelegowany petersburski prokurator Pierewiersjew dla zbadania tej sprawy. Pierewiersjew zarządził wypuszczenie oficerów. Sam jednak znalazł się wówczas wobec tak groźnego nastroju żołnierzy i robotników, że Rada robotnicza, chcąc go uchronić przed możliwem niebezpieczeństwem utraty życia, aresztowała go.

Wypuszczeni na wolność oficerowie zostali ponownie schwytani i sprowadzeni do więzienia Kiereńskij, który obecnie znajduje się w podróży po Estonii, ażeby po zamieszkach tamtejszych ugruntować porządek, został telegraficznie wezwany do Kronsztadu.

Nastrój antyangielski.

„Aftonbladet" dowiaduje się przez Haparandę z Petersburga, że tamtejsze koła francuskie i angielskie ze wzrastającą troską obserwują bieg wypadków w nowej Rosyi. Szczególniej coraz wyraźniej mimo wszelkich urzędowych ubarwień, ujawnia się nieprzyjazny nastrój przeciw Anglikom. Na to wskazuje już ta okoliczność, że gmachu ambasady angielskiej w Petersburgu strzeże 800 angielsk. żołnierzy i marynarzy, zaopatrzonych **w karabiny maszynowe,** oraz przeszło 1000 żołnierzy rosyjskich z ciężką artyleryą. Osobny pociąg kolejowy stoi w pogotowiu dla angielskiej ambasady na ostateczny wypadek.

Zjazd delegatów włościan.

„Nouvelliste de Lyon" donosi z Petersburga: Na zjeździe delegatów włościan w Petersburgu zwołanie ogólnego zjazdu włościan rosyjskich **przesunięto na dzień 1 maja st. stylu.** Uczestnicy zebrania domagają się między innemi, aby granicę wieku prawa wyborczego do konstytuanty zniżono na 18 lat, aby na każde 150.000 dusz przypadał jeden poseł i aby wojsko uczestniczyło w wyborach. Zgromadzenie wypracuje ordynacyę wyborczą w porozumieniu z zastępcami żołnierzy.

Przeciw Leninowi.

Pet. Ag. tel. donosi: Ponieważ Rada robotników i żołnierzy uznała, że agitacya i propaganda rewolucyonisty Lenina grozi niebezpieczeństwem rewolucyi rosyjskiej, Lenin stawi się przed Radą, aby się wytłómaczyć. Po przesłuchaniu Lenina Rada rozstrzygnęła, że nie ma żadnego powodu do zmiany swego zdania.

Prowokatorzy. — Poseł Malinowski prowokatorem?

„Gazeta Polska" z 10 kwietnia donosi: **„Russkoje Słowo" umieściło artykuł Wł. Burcewa, który na podstawie odezw piotrogrodzkiej ochrany ustala, że były poseł do IV-tej Dumy, Malinowski, leader frakcyi socyalno-demokratycznej był przez szereg lat agentem departamentu policyi i wydziału ochrany.**

Na wiosnę r. 1914 Malinowski najniespodziewaniej złożył mandat i **wyjechał za granicę.**

Zdaniem Burcewa **„Sprawa Malinowskiego była jedną z największych przestępstw starych rządów".**

Poseł Malinowski przed wojną przyjeżdżał do Krakowa i miewał nawet wykłady o stosunkach **partyjnych rosyjskich.**

W kancelaryi żandarmskiej w Stawropolu znaleziono, między innemi, **bardzo ciekawy dokument, ilustrujący taktykę żandarmów.** Jest to cyrkularz sekretny, w którym departament policyi poleca, by żandarmerya starała się przez prowokatorów, członków organizacyi socyalno-demokratycznych, oddziaływać w ten sposób na te organizacye, **by nie doprowadzić do pogodzenia się dwóch zwalczających się między sobą prądów wśród rosyjskiej socyal-demokracyi,** t. j. bolszewików i mienszewików.

„Gazeta polska" (Moskwa) z 12 kwietnia pisze: Osławiony prowokator Azew, jak się okazuje, **aresztowany został na początku wojny przez władze niemieckie w Berlinie,** jako poddany rosyjski, i dotychczas pozostaje w Niemczech, jako **jeniec cywilny.** W Niemczech również internowano znaną prowokatorkę Zeneidę Łuczenko.

Nowi ministrowie węgierscy.

Z Budapesztu donoszą, że hr. Tisza ofiarował teki **dwu członkom partyi konstytucyjnej,** której przywódcą jest Andrassy, a mianowicie Maurycemu Esterhazemu i Stefanowi Betlenowi.

Budapeszteński „Pester Lloyd" donosi: Hr. Esterhaze miałby objąć naczelne kierownictwo spraw leżących w zakresie gospodarstwa przejściowego, Betlen kierownictwo prac, dotyczących odbudowy Siedmiogrodu. Obaj członkowie partyi konstytucyjnej prosili prezydenta ministrów, by mogli odpowiedź merytoryczną na propozycyę udzielić dopiero po rozmowie, jaką odbyć zamierzają z hr. Juliuszem Andrassym, który przebywa obecnie we Wiedniu.

Uroczystość majowa.

1 maja w Wiedniu.

„Arbztg." donosi: Olbrzymie majowe zgromadzenia robotnicze tego roku we Wiedniu przeszły wszelkie oczekiwania. W poprzednich latach świętowały istotnie tylko wielkie i średnie przedsiębiorstwa, w tym natomiast roku **praca ustała powszechnie:** zamknięte były nawet **sklepy,** golarnie i fabryki tytoniu. Zgromadzeń odbyło się kilkadziesiąt.

W **Brigittenau** przemawiał poseł tow. Pernerstorfer. Przebieg zgromadzenia był **bardzo burzliwy.** Pernerstorfer, omawiając bliską konferencyę sztokholmską, podniósł, że nie ocenia zbyt optymistycznie jej rezultatów, a w zakończeniu przemówienia swego dał wyraz nadziei, że pokój zostanie jeszcze tego lata zawarty. Po mowie jego nastąpiły sceny burzliwe, do których dał powód pewien robotnik, który w radykalnej mowie charakteryzował stosunki socyalne i polemizował z referentem. Z trudem udało się Pernerstorferowi przyjść do głosu wśród wzburzonego tłumu.

Na zgromadzeniu w dzielnicy **Favoriten** przemawiał w zastępstwie dra Adlera, redaktor „Arb. Ztg.", Austerlitz. Natłok był tak wielki, że musiano odbyć zgromadzenie **także pod gołem niebem.** Następnie sformował się **pochód,** który chciał iść do miasta, ale przy Theresianum **zastał drogę zamkniętą przez kordon policyjny.** Małe grupy dotarły wśród okrzyków: Chcemy pokoju! aż pod kościół św. Pawła, gdzie zostały **rozprószone.**

Gazety wiedeńskie donoszą:

Pokojowe demonstracye, które w dniu święta **robotniczego zainicyowała socyalna demokracya** w Wiedniu, nie ograniczyły się tylko do klasy robotniczej. Stan średni zamknął także sklepy i warsztaty i wraz z robotnikami brał udział w zgromadzeniach, domagających się pokoju. W piękny, pogodny dzień wyległy na ulice tłumy ludzi, ciągnące na miejsca zgromadzeń, które były przepełnione. Szczególnie silnie zaznaczyła się jedność zapatrywań zgromadzonych, gdy omawiano kwestyę niedalekiego zwołania parlamentu. Pochodów demonstracyjnych zaniechano, spokój nie został nigdzie zakłócony.

1. Maja w Pradze.

W Pradze odbyły się wielkie czeskie socyalno-demokratyczne zgromadzenia, na których przemawiali poseł Tuzar z Berna, poseł dr Meissner i dr Smeral.

Uroczystość majowa w Lublinie.

Uroczystość majowa, urządzona przez obie grupy PPS., oraz socyalną demokracyę i żydowski „Bund", przeszła bez wypadku. W manifestacyi publicznej, urządzonej przez PPS., wzięło udział około 4000 osób. Pochód przeszedł przez miasto na cmentarz, gdzie na grobie bojownika wolności ks. Ściegiennego wygłoszono mowę. Niemal wszystkie sklepy były wczoraj zamknięte.

1 maja w Szwajcaryi.

Biuro korespond. donosi o wielkich obchodach święta robotniczego we wszystkich większych miastach Szwajcaryi. W Bernie niesiono chorągwie z napisami, domagającymi się dostarczenia żywności; w Zurychu brało udział koło 7500 ludzi, także pochody w Bazylei i Genewie wypadły imponująco.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Socyalistyczni robotnicy w Budapeszcie urządzili 2 maja **demonstracyjny strejk na rzecz powszechnego prawa głosowania.**

Przewodniczącym komisyi dla spraw konstytucyjnych ma zostać według „Vorwaerts'u" socyalista, poseł Scheidemann.

„Vorwaerts" dowiaduje się, że **wielka mowa,** którą miał wygłosić kanclerz Bethmann Hollweg, nie odbędzie się.

Sztokholmski korespondent „Koelnische Ztg" dowiaduje się, że w Rosyi szerzy się w wielkich rozmiarach agitacya **amerykańska** na rzecz dalszej wojny z Niemcami. Podobno około 100 mil. marek przeznaczył na ten cel rząd amerykański. Propaganda obejmuje nietylko prasę, teatr i kina, także w restauracyach i kawiarniach, a nawet w koszarach wojskowych agitują mowcy.

Z głównej kwatery tureckiej donoszą 1 maja: na froncie kaukaskim po opuszczeniu miasta **Musz przez Rosyan,** którzy cofnęli się w kierunku północnym, Turcy obsadzili to miasto.

Anglia przeciwko socyalistom rosyjskim.

Sztokholm, 3 maja.

Zastępca „Nyadaghlight Allehanda" w Haparandzie dowiaduje się z najlepszego źródła, że ambasador angielski w Petersburgu zażądał w rosyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych, aby nie pozwolono przebywającym jeszcze za granicą Rosyanom powracać do ojczyzny, choćby otrzymali od rosyjskich ambasad lub konsulatów paszporty. Zażądał też, aby rosyjskim socyalistom nie dawano pozwolenia na wyjazd.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 3 maja.

Urzędowo donoszą 3 maja:

Wschodni teren wojny:

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: Atak kilku nieprzyjacielskich kompanij na nasze pozycye w dolinie Putna został wśród krwawych strat nieprzyjacielskich odparty.

W innych częściach frontu miejscami żywsza działalność artyleryi.

Południowo-zachodni i południowo-wschodni teren wojny:

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu general. v. **Hoefer,** marszałek polny porucznik.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 3 maja.

3 maja. Z okazyi 126 rocznicy 3 maja ozdobiono dzisiaj budynki miejskie, jak i wiele prywatnych chorągwiami, jakoteż okna nalepkami. Na miejscach publicznych przy stolikach kwestowano na rzecz T. S. L., które obchodzi równocześnie 25-letni jubileusz istnienia. Z wielu miejscowości kraju nadeszły do Zarządu główn. T. S. L. telegramy powitalne.

Popołudniu odbył się festyn w parku Jordana, wieczorem teatry miejski i ludowy dają uroczyste przedstawienia.

Konstytucyi 3 maja poświęcony będzie **wykład p. Heleny Radlińskiej** pt.: „W rocznicę majową", który odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B nr 39) dziś, we czwartek 3 b. m. o godz. **7** wieczór.

Przed południem w auli Uniwersytetu odbyła się akademia uroczysta. O 25-leciu T. S. L. mówił E. Bandrowski, ks. Fijałek referował o działalności T. S. L. na tle dziejów oświaty narodowej w Polsce.

Rokowania Koła polskiego z rządem. Jak dzienniki donoszą, rokowania prezydyum Koła polskiego z rządem w sprawie wyodrębnienia Galicyi są w pełnym toku. We wtorek odbyła się wstępna konferencya, na której przeprowadzono ogólną dyskusyę. W kołach politycznych pewną uwagę zwrócił fakt, że minister Bobrzyński był wczoraj u cesarza na posłuchaniu.

Według dzienników, prezes Koła polskiego, Biliński, wezwał posła Głąbińskiego z powodu znanego jego listu, wystosowanego do prezydyum Koła, aby zjawił się na najbliższem posiedzeniu Koła i usprawiedliwił się.

„Róża ze Stambułu". Scena ludowa wystąpuje w poniedziałek przyszłego tygodnia z premierą operetkową, najświeższą nowością wiedeńską Leona Falla p. t. „Róża ze Stambułu".

„Kultura Polski". Wyszedł 3 zeszyt miesięcznika „Kultura Polski", poświęconego socyalnym, oświatowym i politycznym zagadnieniom, który zawiera wiele interesujących artykułów, między innymi: J. M.: Wyodrębnienie Galicyi, K. Czapińskiego: Problem rewolucyi rosyjskiej, J. Ptaśnika: Polski Kraków, H. Radlińskiej: Wobec polskiego ministerstwa oświaty, T. Wałka: Państwowość a niepodległość. Cena zeszytu wynosi 2 korony.

Dr Julian Ochorowicz. Z Warszawy nadeszła dziś telegraficzna wiadomość, że w dniu 1 b. m. zmarł tam wskutek ataku sercowego znany psycholog i medyk dr Julian Ochorowicz, liczące lat 67.

Wstecznictwo wobec konstytucyi 3 maja.

W dniu obchodu 126 rocznicy konstytucyi 3-go maja chcemy zwrócić uwagę na to, jak w Królestwie usiłują różni nadworni publicyści LPP. tej wiekopomnej w naszych dziejach daty użyć, jako płaszczyka, dla różnych mniej lub więcej reakcyjnych pomysłów, któreby chcieli wszczepić do przyszłej konstytucyi polskiej, względnie spożytkować datę owej majowej reformy dla dowodzenia, iż **Polska zgoła niema potrzeby troszczyć się, czy dokoła niej odbywa się jakiś pochód demokratyzacyi!**

„Nasza reforma w 1791 roku — pisze p. Moszczeńska w warszawskim „Głosie" — w pewnej mierze stanowiła przeciwieństwo do reform, przeprowadzonych równocześnie **gdzieindziej.** Francya obalała monarchię, gdy Polska utwierdzała władzę królewską, zmieniając tron elekcyjny na dziedziczny".

To uogólnienie „gdzieindziej" jest rzeczywiście podstępem osobliwym, zważywszy, że dokoła granic Polski rozpierał się absolutyzm, że ruch konstytucyjny jął się dopiero szerzej krzewić pod wpływem r. 1848 — a w Rosyi w r. 1905; że w Niemczech w różnych księstewkach panowały w oczach prawie tej samej generacyi stosunki tak „patryarchalne', iż władcy tamtejsi sprzedawali swoich żołnierzy Anglii na wojnę z Ameryką, ba nawet, jak dziś odsłaniają różne publikacye, któryś z tych panujących, jeśli się nie mylimy książę heski, polecał dowództwu nie szczędzić swoich chłopów, bo mu za każdego żołnierza-trupa dopłacali Anglicy dodatkową taryfę.

Polskę dystansowała niewątpliwie bardzo rewolucyjna Francya, ale Francya, w której stosunki, jak przyznaje zresztą sama autorka, były poprzednio (a zatem przygotowawczo do zmiany) odwrotne: rozrost ogromny władzy królewskiej, gdy przeciwnie w Rzeczypospolitej polskiej wytworzyła się była wobec zanikającej władzy królewskiej olbrzymia przewaga „królewiąt" — możnowładców, którą wobec ich samowolnej i przekupnej polityki należało pod grozą zguby ująć w karby.

Co więcej, przy słabym rozwoju miast, nie mówiąc o pańszczyźnianym przecież jeszcze stanie chłopa, nakazywała konieczność widzieć doraźnie (a pewna doraźność, bo potrzeba ratunku cechuje konstytucyę 3 maja, jako dokonywaną w obliczu najgroźniejszych niebezpieczeństw zewnątrz) — jedyną możliwość zbudowania tamy przeciwko zachłanności sąsiadów w umocnieniu władzy królewskiej.

Ten moment zaś specyalnie wydobywany bywa przez obecną publicystykę L. P. P.; pomija się natomiast, iż twórcy konstytucyi pragnęli dźwignięcia warstw nieszlacheckich, że na swe czasy reprezentowali w Polsce idee demokratyczniejsze, że, skrępowani sami obawą przed zbyt silną opozycyą staroszlachecką — nie uważali swojej pracy za ostatni wyraz doskonałości „porę i czas **rewizyi i poprawy konstytucyi" co lat 25**, a zatem niemal co pokolenie ludzkie naznaczając.

Więc, gdyby ta konstytucya nie uległa była niszczącemu działaniu wojsk moskiewskich i Targowicy — mielibyśmy już poza pierwotnym tekstem piątą jej odmianę (z lat: 1816, 1841, 1866, 1891 i 1916).

Więc nie było nawet testamentem twórców jej — uważanie ją w formie, przez nich ustalonej, za nienaruszalną relikwię.

Stała się ona do pewnego stopnia relikwią w sensie uczuciowym jedynie, jako **uczczenie wysiłku ludzi, którzy śród toni szukali odważnie ratunku, jako kontrast myśli obywatelskiej wobec kastowego egoizmu szlacheckiego Targowiczan,** nie cofającego się przed zdradą; jako dowód, o ile dziesiątków lat ta konstytucya wyprzedziła formy konstytucyjne w tylu innych krajach.

Charakterystycznem jest, że gdy dzisiejszych publicystów L. P. P. zreflektuje się, iż żądają w tym lub owym szczególe rzeczy reakcyjniejszych, niż ustalała przed... 126 laty konstytucya majowa, znają oni i znajdują natychmiast argument, iż żadna karta konstytucyjna nie może pretendować do wieczności.

Tak np. p. Kulczycki, apostoł rządów nieparlamentarnych w Polsce, broniąc się w „Głosie" warszawskim przeciw zarzutom p. L. Chrzanowskiego, który mu wytknął, iż konstytucya 3 maja zaprowadziła rząd, odpowiedzialny przed sejmem — z najpewniejszą siebie miną zauważa: „Argument taki niema znaczenia, gdyż każda konstytucya ma tylko **względną wartość** w stosunku **do czasu i miejsca.** Możemy tę konstytucyę **wysoko cenić,** ale nie możemy jej uważać za **wzór bezwzględny do naśladowania".**

I tu p. K., ażeby pokazać, że nie tylko o reakcyjność mu chodzi, pospiesza z przytoczeniem przykładu odmiennego, dowodząc, że mechanicznie ustawy majowej w różnych szczegółach wznawiać nie można. Wystarczy wszakże zatrzymać się na samej zasadzie p. K. w zastosowaniu do jego rad.

Więc **czas obecny uważa on za dobę, kiedy w zasadniczym punkcie ustawy konstytucyjnej wolno być bardziej „wstrzemięźliwym" i stawiać na tym samym gruncie żądania reakcyjne, w porównaniu z okresem przed laty 126!**

W wieku XX... którego poprzednik już był tak przeorał niwę europejską, a obecna światowa walka ze swej pożogi i nadludzkich wysiłków niewątpliwie wyda nowy potężny wzrost demokratyzacyi i spowoduje nowy karczunek pozostałości pół absolutystycznych!

Czy można bardziej zaplątać się w sofistyce, niż to czynią owi „umiarkowani" publicyści, lub czyż można bardziej bezceremonialnie przerzucać odium ze siebie na cenną przeszłość historyczną, jak tego niektórzy z nich próbują?

Listy warszawskie.

Warszawa, 28 kwietnia.

W przededniu decyzyi. — Partye polityczne wobec T. Rady Stanu. — Plotki.

Stoimy znowuż w przededniu ważnych rozstrzygnięć, które zadecydują o najbliższym etapie polityki Królestwa. Dziś mija tydzień od dnia uchwalenia przez Tymczasową Radę Stanu odezwy werbunkowej, ale ogłoszenie jej napotkało tak znaczne trudności, że dziś prawie nie można się już jego spodziewać.

W ciągu tygodnia społeczeństwo Królestwa oczekiwało tego ogłoszenia z dnia na dzień. W kołach polityków warszawskich wrzało jak w ulu i poszczególne odłamy opinii publicznej zajęły wyraźnie opozycyjne stanowisko. Jednym z pierwszych wyrazów tego zwrotu był list Zjednoczenia stronnictw demokratycznych do p. Ludomira Grendyszyńskiego, żądający od niego ustąpienia z T. Rady Stanu. P. Grendyszyński odpowiedział odmownie, występując ze Zjednoczenia. Sprawa odezwy odbiła się burzliwem echem na zebraniach Partyi Niezawisłości Narodowej i C. K. N. Opinia tego ostatniego została wypowiedziana w najświeższym numerze (97) „Biuletynu", który mówi: „W warunkach, jak dzisiejsze, wydawanie odezwy werbunkowej i wytwarzanie sztucznego zapału jest rzeczą zbędną. T. Rada Stanu może podtrzymać legiony i zapoczątkować tworzenie armii drogą że tak powiemy, gospodarczą: przez wcielenie do legionów P. O. W. i otwarcie werbunku bez wielkich haseł i zachęt. Poza tem Rada Stanu powinna wytężyć wszystkie siły, uczynić wszystkie możliwe wysiłki, dojść do ostatniego kresu dla uzyskania lepszych warunków. Gdyby kraj miał pewność, że Rada Stanu wysiłki te uczyniła, że uczyniła wszystko, co leżało w jej mocy — nie byłoby tak ostrych na nią ataków i nie byłoby szkodliwego rozgoryczenia i depresyi. Tej pewności, niestety, kraj nie miał".

Taką jest opinia lewicy politycznej, **która** w swych radykalniejszych odłamach idzie jeszcze dalej. Uchwały wieców P. P. S. i Polskiego Stronnictwa Ludowego, odbytych dnia 22 kwietnia w Lublinie, domagają się od T. Rady Stanu jak najbardziej zdecydowanego stanowiska, zwłaszcza w sprawie wojskowej, jak również i w kwestyi kompetencyi tego zalążka rządu polskiego.

I T. Rada Stanu da niewątpliwie odpowiedź, zadawalniającą czynniki, które ją jaknajenergiczniej popierały i które w tak znacznej mierze reprezentuje. Odpowiedzi tej można oczekiwać w każdej chwili.

Z kuźni pasywistycznych plotek, bałamucących niewyrobione politycznie społeczeństwo, wyszła nowa, puszczona z wielką uporczywością. Została tu, na bruku warszawskim, zmyślona wiadomość, jakoby w Rosyi utworzyło się ministeryum polskie, przyczem podawana jest lista tych „ministrów": Dmowski — spraw zagranicznych, Grabski — spraw wewnętrznych, Lednicki, Lubomirski — skarbu, Dowbor-Muśnicki — wojny. Ten ostatni wrzekomo organizuje już 800-tysięczną armię polską, mającą ruszyć na „oswobodzenie" Polski.

I ciekawe, że bredniom tym, ubranym w szatę telegramu „Neue Zuericher Zeitung", wierzą ludzie skąd inąd poważni i niegłupi. Pod tym względem opinia tutejszych kół pasywistycznych jest jedyna w swoim rodzaju. Niema takiego nonsensu, któryby nie znalazł wiary, puszczony z odpowiednią miną, z powołaniem się na „najlepsze" źródło. **Swój.**

Święto majowe na Śląsku.

Demonstracya na rzecz pokoju.

Śląsk cieszyński z pograniczem Moraw godnie obchodził uroczystość majową. Przez dwa lata karnie górnicy pracowali w dniu 1 maja, bo tak nakazywały wyższe racye. Nareszcie nadszedł dzień, w którym ten potężny odłam klasy pracującej, odgrywającej na wojnie tak ważną rolę, mógł przez usta swoich reprezentantów z całej piersi zawołać: **chcemy pokoju.** Demonstrujemy tego dnia, żeby dać wyraz naszej woli, że nie chcemy dłużej cierpieć przelewu krwi bratniej.

Zgromadzenia odbyły się:

W **Boguminie**, gdzie przemawiał tow. Teller i tow. Jocklowa, przy bardzo licznym udziale robotników. Nie pracowano w druciarni, w walcowni (pracowało tylko wojsko), w fabryce smoły i t. d.

W **Stonawie** przemawiał tow. Bonczek. Sala Domu robotniczego była przepełniona.

W **Witkowicach** odbyło się zgromadzenie o godz. 7 wieczór w Domu robotniczym, w którem wzięło udział około 700 osób. Przemawiali referenci po niemiecku i czesku, po polsku tow. Chobot. Centralny zarząd hut witkowickich oświadczył pierwotnie, że jeżeli robotnicy będą chcieli, mogą 1 maja świętować. Gdy delegaci przyszli z decyzyą robotników, że praca będzie wstrzymaną, oświadczono, że się zarząd hut nie zgadza na bezrobocie. Robotnicy witkowiccy, nie chcąc wywoływać **w dniu demonstracyi za pokojem** ciężkich komplikacyi, poszli do pracy. Zgromadzenie dało jednak wyraz niezadowoleniu z postępowania zarządu hut witkowickich.

W **Trzyńcu** zgromadzenie było bardzo liczne. Przemawiali tow. Kornuta i Stępek. Popołudniu we większej części oddziałów hut trzynieckich nie pracowano i robotnicy brali udział w manifestacyi.

We **Frysztacie** przemawiał redaktor „Rob. Śląskiego" tow .Stec i Rothman.

Najpotężniejsze były zgromadzenia górników w **Orłowej,** gdzie przemawiali tow. Chobot i poseł Cingr przy udziale przeszło ośmiu tysięcy osób, i w **Morawskiej Ostrawie,** gdzie referowali tow. Riegel po czesku i tow. Kłuszyńska po polsku.

Zebrane tłumy nie mogły pomieścić się w sali (na wiece pod gołem niebem nie było pozwolenia), zaległy klatkę schodową i ulice. Po przemówieniu tow. Riedla i uchwaleniu czeskiej rezolucyi, przemówiła do zebranych tow. K ł u s z y ń s k a. Z powagą i godnością słuchały zebrane tłumy mówczyni, w ogromnej większości polscy robotnicy. Jaśniały wynędzniałe twarze, błyszczały oczy, kiedy mówiono o Polsce. Z pożogi wojennej musi zmartwychwstać wolna i niepodległa Polska, a tysiączny tłum wołał: **niech żyje wolna Polska!** Tam, na kresach zachodnich stoi straż, biją serca, wyciągają się ręce do tej zbroczonej krwią i łzami zalanej ziemi. Referentka przedstawiła zabiegi rządu austr. i socyalistów, celem osiągnięcia honorowego pokoju. Wojnę prowadzą ludy, zawrzeć pokój musi również lud pracujący.

Na klasę robotniczą można liczyć, uczyni wszystko, co w jej możliwości, poniesie najcięższe ofiary, żeby pokój zawarto. Skoro runął carat, Europa nie może dłużej pławić się w krwi bratniej. Cel wojny: wolność ludów po rewolucyi w Rosyi, już jest osiągnięty. Teraz musi być pokój. I znowu sala zatrzęsła się od okrzyków: Pokój, „Mir" — musimy osiągnąć!

Referentka poświęciła jeszcze dłuższe przemówienie roli kobiet na wojnie, ich ofiarnej pracy i zapewniła, że kobiety zgłoszą się u rządów po pełne prawa i nie znajdzie się pewnie żaden decydujący czynnik w państwie, któryby śmiał obecnie zbyć kobiety nieobowiązującymi frazesami.

Po odczytaniu rezolucyi, kończącej się słowami: „Zebrani wierzą, że z pokoju światowego powstanie niepodległa i wolna Polska, w której klasa pracująca, zajmie należne jej miejsce, zebrani ślubują oddać wszystkie siły tak jednostek, jak i całej partyi, aby umocnić przekonanie o konieczności powszechnego pokoju", zakończono to imponujące powagą zgromadzenie.

Do wieczora snuły się gromady robotników, ozdobionych czerwonymi gwoździkami po całem mieście. Spokoju nie zakłócono.

W **Przywozie** odbyło się wieczorem bardzo liczne zgromadzenie kobiet, przeważnie ze sfer kolejarskich, na którem przemawiał tow. dr Haas i polska referentka.

Francya o niepodległości Polski.

Ambasador francuski w Piotrogrodzie, Maurice Paleologue, odwiedził ministra spraw zagranicznych, Milukowa, i złożył mu z polecenia swego rządu oświadczenie oficyalne tej treści:

„Rząd francuski w zupełności podziela uczucia, jakiemi kierował się Rząd Tymczasowy, uznając niepodległość Polski. Republika francuska widzi w decyzyi Rosyi tryumf zasad wolności, które podziela i współczesna Francya i które tworzą siłę sprzymierzonych narodów w walce, jaką one prowadzą z koalicyą germańską.

Rząd republiki zwraca się do Rządu Tymczasowego z najserdeczniejszemi życzeniami w poczuciu swojej pełnej solidarności z Rosyą w życzeniu wskrzeszenia Polski. Republika francuska będzie szczęśliwą okazać Rosyi współdziałanie w tej sprawie.“

Komunikat niemiecki.

Berlin, 3 maja.

Urzędowo donoszą 2 maja:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Na południe od Ypern wzmogła się chwilowo działalność ogniowa. No polu bitwy pod Arras rozbiły się przed południem angielskie ataki na zachód od Lens, Monchy i Fontaine. Od południa wzmogła się znowu walka artyleryi i także w nocy była silną.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Po gwałtownych falach ognia przed świtem nastąpiły gwałtowne wywiady Francuzów koło Cerny i nad Aisną. Nieprzyjaciela odrzucono. W południe walka ogniowa rozwinęła się znowu na całym froncie w pełnej sile. Nocne przedsięwzięcia naszych wojsk atakowych na północ od Aisny dały zysk w jeńcach i w karabinach maszynowych. Przy oczyszczaniu francuskiego gniazda na północny wschód od Sillery zadano nieprzyjacielowi ciężkie straty i zabrano przeszło 50 jeńców. Ponowne uderzenia Francuzów na grzbiecie Chemin des Dames zostały odparte w walce wręcz.**

Przy walkach w Szampanii w dniu 30 kwietnia pozostało w naszych rękach przeszło 400 jeńców. Ich zeznania wykazują, że nowo ruszonym dywizyom francuskim postawiono za zadanie za każdą cenę wydrzeć nam pozycye górskie na południe od Nauroy i Moronvilliers. Ten cel francuskiego kierownictwa na żadnem miejscu nie został osiągnięty.

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Położenie nie zmienione.**

W walkach powietrznych utracił nieprzyjaciel wczoraj 14 aparatów. Porucznik Wolff zestrzelił swego 28-go i 29-go przeciwnika, por. Schafer swego 24-go i 25-go.

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: **W kilku odcinkach rosyjska działalność ogniowa i odpowiednio do tego nasza była żywszą niż w ostatnich czasach.**

Front arc. Józefa: „ **W górach granicznych Mołdawy kilka rosyjskich batalionów po silnym ogniu zaatakowało nasze pozycye wyżynowe na północ od doliny Oitos. Zostały one odparte z obfitemi stratami.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.**

Front macedoński: **Żywa działalność bojowa w łuku Cerny i na zachodnim brzegu Wardaru utrzymywała się. Jedna z naszych eskadr lotniczych podjęła z rozpoznanym dobrym skutkiem atak bombami na skład amunicyi koło Bac nad Cerną.**

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z różnych stron.

W sprawie świadczeń wojennych. „N. Fr. Presse, donosi, że namiestnik Galicyi zarządził przeniesienie krajowej komisyi odszkodowań za świadczenia wojenne z Białej do Krakowa, aby umożliwić interesantom porozumiewanie się z komisyą. Równocześnie będzie przeniesiony do Krakowa oddział namiestnictwa, któremu przydzielono sprawy świadczeń wojennych.

Podatek zarobkowy. C. k. krajowa dyrekcya skarbu w Białej wyznaczyła reskryptem z dnia 5 kwietnia termin do przedkładania deklaracyj do powszechnego podatku zarobkowego na rok 1917 od 1 do 31 maja 1917. Deklaracye te składać należy w c. k. Administracyi podatków w Krakowie (ul. Krowoderska l. 5) pisemnie na przepisanych drukach.

Zasiłki dla rodzin legionistów zostały, jak wiadomo wstrzymane aż do czasu załatwienia tej sprawy przez rząd niemiecki. Przypominamy jednak, że żony legionistów i członkowie ich rodzin, liczący poniżej 8 lat, mają prawo do podwyżki zasiłku za miesiąc **kwiecień.** Powinny więc zaraz wnieść podanie o podwyżkę, aby przynajmniej tę kwotę na razie otrzymały.

Sacharyna w Krakowie. Celem wypełnienia formularzy na pobór sacharyny zechcą pp. właściciele hotelów, pensyonatów, restauracyj i kawiarń, zgłosić się w kancelaryi tut. Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, ul. Powiśle z książką poboru na cukier“.

Herbaciarnia ludowa. W dniu 1 maja b. r. otwartą zostaje w lokalu przy ul. św. Krzyża l. 7 (na parterze) II miejska herbaciarnia ludowa.

Otwarcie parlamentu niemieckiego. Parlament niemiecki podjął prace. Prezydent Kaempf w przemowie, nawiązując do wypowiedzenia wojny przez Amerykę, oświadczył, że jeżeli wszelkie pozory nie mylą, to rozstrzygnięcie tej ogromnej wojny zbliża się.

Następnie Izba w drugiem czytaniu obradowała nad drobniejszemi przedłożeniami.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Sobota: Prof. dr Józef Reiss: „Zagadnienia estetyki muzycznej“.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Piątek: Prof. Lewenberg: Pieśń ludowa angielska i pierwsze kanony.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Piątek: Teatr zamknięty.

Kino „Opieka“, Zielona 17. Od wtorku dnia 1 maja do czwartku dnia 3 maja wyświetlanym jest w kinie „Opieka“ nadzwyczaj zajmujący film, w którym występuje ulubieniec płci pięknej, **Waldemar Psilander.** Dramat ten, p. tytułem **„Małżeństwo w cieniu“** należy do najnowszych zdjęć tak wcześnie zmarłego bohatera scen filmowych. Wesoła komedya **„Herod - Baba“, najnowsze zdjęcia z placu boju** oraz **zdjęcia z natury** dopełniają całość doborowego programu. Niezrównana muzyka wojskowa, wspaniała gra na harfie uprzyjemnią pobyt w kinie, którego dochód przeznaczony jest na cele inwalidów wojennych. Od piątku dnia 4 maja rozpoczyna się serya słynnych amerykańskich filmów **„World“** jednym z pierwszych wyświetlanym będzie **„Król Yankesów“.** Filmy te, które udało się dyrekcyi nabyć za wielkim staraniem i znacznymi kosztami, budziły wszędzie niebywałe powodzenie.

Wdowa po pisarzu z Brodów, która z powodu opuszczenia domu przez wojnę, zupełnie zniszczona, znajduje się w skrajnej nędzy, będąc chorą, z 8-letniem dzieckiem, które z powodu choroby utraciło nogę, **prosi o poratowanie,** ponieważ została z mieszkania usuniętą i bez kawałka chleba. Zwraca się do łaskawych JW. Państwa o poratowanie, prosi o bieliznę, buciki i ubranie, **Marya Błazińska, Wiedeń, VIII,** Florianigasse 41, drzwi nr 8.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marya**n **Pyrzowski.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310)